

Apostolat Pielgrzymującej Matki w modlitwie i pracy nad sobą za dzieci i młodzież.

Wczoraj byłem u naszych starszych sąsiadek, które dzieliły się wrażeniami z beatyfikacji kard. Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej. „Wszystko było pięknie. Tyle ludzi i dostojników, ale nie zauważyliśmy młodzieży, młodego pokolenia.” Niestety były kolejnymi, które dzieliły się ze mną tym spostrzeżeniem, które słyszałem od różnych osób. Ostatnie dziś przy śniadaniu. I taka jest prawda, że z różnych powodów, ale coraz boleśniej odczuwamy brak młodzieży i dzieci w Kościele oraz bezradność wobec ich zachowania i życiowych wyborów. I tu nie możemy się poddać, nie możemy zgorzknieć, ani zamartwić się na śmierć. Jest wrzesień i w centrum tego miesiąca Bóg stawia nam świetlany przykład młodego człowieka, o którym często w konferencjach przypominał o. Kentenich. - Stanisław Kostka, Patron Młodzieży i Patron Polski.

Pisarz domu Jezuitów z Wiednia zanotował w swoim sprawozdaniu:

„Pewien młody Polak, szlachetnego rodu, lecz bardziej jeszcze szlachetny cnotą, przebywał u nas w Wiedniu przez dwa lata i nalegał o przyjęcie go do zakonu. Spotykał się jednak zawsze z odmową; nie wypadało przyjmować go bez zgody rodziców, był bowiem naszym konwiktozem i uczniem naszego gimnazjum, poza tym zaistniały jeszcze inne powody odmowy. Nie mając więc nadziei na urzeczywistnienie tutaj swoich zamiarów, wyruszył przed paroma dniami w niewiadomym kierunku, pragnąc zapewne uczynić to gdzie indziej.

Zostawił on wielki przykład stałości i pobożności; wszystkim drogi, nikomu nie przykry, młody wiekiem, ale dojrzały roztropnością, niewielki wzrostem, lecz wielki duchem. Słuchał codziennie Mszy świętej, częściej od innych się spowiadał i przyjmował Komunię świętą, i długo się modlił. Studiował retorykę i nie tylko dorównywał innym w nauce, ale i prześcigał tych, którzy do niedawna go przewyższali.

Dzień i noc rozmyślał o Panu Jezusie i o Towarzystwie Jezusowym. Ze łzami prosił przełożonych o przyjęcie, pisał też listy do legata papieskiego, by nakłonił naszych do tego. Lecz wszystko na próżno. Dlatego postanowił wbrew woli rodziców, braci, znajomych i powinowatych gdzie indziej i na innej drodze szukać dostępu do Towarzystwa Jezusowego. A gdyby i to mu się nie powiodło, postanowił całe życie pielgrzymować, wzgardzony i ubogi dla miłości Chrystusa.

Nasi zaś, skoro poznali jego myśli, zaczęli mu to odradzać i zachęcali, by wyruszył w drogę wraz ze swoim bratem, który wkrótce miał powracać do ojczyzny. Zapewniali go również, że rodzice przychylią się do jego zamiarów, gdy zobaczą jego stałość. On jednak twierdził przeciwnie, że lepiej od innych zna swoich rodziców i że daremnym byłoby wyczekiwać tego od nich, a uważa, że powinien spełnić to, co obiecał Chrystusowi.

Tak więc, gdy ani wychowawca, ani spowiednicy nie mogli go odwieść od powziętego postanowienia, pewnego poranka, po przyjęciu Komunii świętej, opuścił Wiedeń bez wiedzy swojego opiekuna i swojego brata. Wyrzekł się dość znacznej ojcowizny, pozostawił odzież, której używał w domu i w szkole, a przywdziawszy płócienne i pospolite odzienie, z kijem w ręku udał się w drogę jak zwyczajny ubogi prostak. Tylko Bóg wie, co będzie z nim dalej, ufamy jednakże, że to wszystko się stało nie bez natchnienia Bożego. Był zawsze taki stały w swoim postanowieniu, iż wydaje się nam, że w tym wypadku działał pod wpływem łaski, a nie z jakiegoś chłopięcego kaprysu.”

Pięknie było by usłyszeć takie lub podobne świadectwo o naszych dzieciach i wnukach. I to jest możliwe. Ale jako dorośli musimy zadbać, by były wychowane w wierze i w klimacie miłości rodziny. Wtedy nie trzeba dzieciom dużo powtarzać, bo patrząc na rodziców i starszych starają się naśladować ich cnoty. A kiedy w domu będzie literatura religijna, codzienna rodzinna modlitwa, gdy będą pielęgnowane tradycje i zwyczaje katolickie. Trzeba jednak aby dziś rodzice szczególnie czuwali nad tym, co dzieci słuchają, na co patrzą ich oczy, z kim poprzestają. Konieczne są tu zawsze konkretne zasady. Wtedy ta młoda roślina zacznie dojrzewać. I gdy w latach młodzieńczych podobnie jak św. Stanisław, obierze sobie Maryję jako Matkę i Wychowawczynię i zaprzyjaźni z naszym Panem Jezusem Chrystusem, wtedy możliwa jest pełnia świętości.

Pokazuje nam ją chociażby współczesny młody błogosławiony już informatyk Karlo Acutis- syn włoskich emigrantów, urodzony się 3 maja 1991 roku w Londynie. www.carloacutis.pl. Kilka razy poświęcił się Maryi, aby wyrazić Jej swoje oddanie i błagać o wsparcie. A jako apostoł Eucharystii, błogosławiony Carlo postanowił wykorzystać swój talent informatyczny do zaprojektowania i stworzenia międzynarodowej wystawy na temat „Cudów Eucharystycznych”. Przy okazji zachęcam do zajrzenia na stronę internetową lub zakupu jego biografii na imieniny czy urodziny. Dla dziewcząt takim wzorem może być Chiara Badano, młoda, uśmiechnięta, wysportowana dziewczyna. Mając 12 lat, 27 listopada 1983 r. napisała: "Odkryłam, że Jezus opuszczony jest kluczem do jedności z Bogiem i chcę Go wybrać jako mojego jedyne Umiłowanego i przygotować się na Jego przyjście. Wybierać Go!". [Chiara Badano - Ludzie - Adonai.pl](http://ChiaraBadano-Ludzie-Adonai.pl)

Kiedy więc przyjdzie do naszych domów Maryja, w swoim pielgrzymującym Sanktuarium, zawierzajmy Jej w tym i przyszłym miesiącu dzieci i młodzież. Tuląc się do Jej Matczynego serca oddajmy Jej nasze niepokoje, napięcia i obawy o młodych. Do stągwi wrzucmy postanowienia postu i modlitwy w intencji młodego pokolenia. I pamiętajmy, że jak dzieci są małe, to z dziećmi rozmawiamy o Bogu jak duże, z Bogiem o dzieciach. I najważniejsze – dobry przykład życia. Jako apostołowie Maryi starajmy się każdego miesiąca coś u siebie poprawić, udoskonalić. A jak zdarzy się wpadka, prosimy naszą ucieczkę grzeszników o umiejętność mówienia słowa przepraszam, to moja wina...i naprawienia duchowych czy materialnych szkód. A przede wszystkim – wytrwale, jak Józef i Maryja szukali Jezusa – szukajmy wciąż na nowo drogi do serc naszych młodych.

Świadectwo

Pewna Matka niepokoiła się bardzo o swego Syna, który żył w konkubinacie. Wiedziała, że słowami napominania może tylko wzmocnić jego upór. Kiedy Przyszła do niej Maryja, pomyślała – zaproszę mojego Syna. Powiem mu, że czeka na niego wyjątkowy gość, którego dobrze zna i chce z nim porozmawiać. Tak uczyniła. Syn przyszedł z córką, pytając, gdzie jest ten gość? Weszli do gościnnego pokoju i Matka wskazała na Maryję proponując dziesiątek różańca. Zaczęli się modlić. Kiedy dobiegła końca pierwsza dziesiątka, syn poprosił, o to by się dalej modliły. A on zatopił swoją twarz w dłoniach, które z czasem były mokre od łez. Po skończonej modlitwie, była jeszcze kawa, parę ciepłych słów i pożegnanie. Syn postanowił uporządkować swoje życie. I dotrzymał obietnicy. A więc i takie cuda są możliwe!

Sami zaś prosimy dobrego Boga, abyśmy dawali naszym dzieciom i wnukom dobry przykład. Aby św. Stanisław pomógł nam pogłębić w tym roku naszą pobożność Maryjną i Eucharystyczną, a tym samym

przybliżyć się do Niego, jeszcze bardziej mu zaufać z tej coraz bardziej zagmatwanej rzeczywistości. Bo przeżyjemy wszystko tylko wtedy, gdy będziemy budować nasze relacje od przyjaźni z Jezusem. Szczególnie prosimy o to, byśmy byli Jak św. Stanisław **wierni powziętym postanowieniom**, wolni od zbytniego przywiązania do dóbr materialnych i medialnych, a bardziej wolni dla Boga i jego spraw.

I jeszcze jeden epizod z żywota naszego Świętego.

Święty Stanisław przeczuł nadchodząca śmierć. 10 sierpnia w uroczystość św. Wawrzyńca napisał list do Matki Bożej i ukrył go na swojej piersi. Przyjmując tego dnia Komunię świętą, prosił św. Wawrzyńca, aby dana mu była u Boga łaska śmierci w święto Wniebowzięcia. Jego prośba została wysłuchana. Umarł mając zaledwie siedemnaście lat, tuż po północy 15 sierpnia 1568 roku. Nie był to jednak koniec cudów. W dwa lata później otwarto grób św. Stanisława, a wtedy znaleziono jego ciało nietknięte rozkładem. Źródło: <https://zyciorysy.info/sw-stanislaw-kostka/> | [Zyciorysy.info](https://zyciorysy.info)

Świadectwo

Dla nas w czasach, kiedy wydaje nam się, że będziemy żyć zawsze, że medycyna sobie poradzi, trudno jest rozstać się z tym światem. W Presovie na Słowacji powoli gasło życie jednej z Pań, która przyjmowała Maryję i była Jej poświęcona. Kiedy po raz ostatni przyszła do niej opiekunka kręgu, chora powiedziała do niej: - Patrz, jest wierząca, przyjmuję Matkę Bożą, poświęciłam się Jej, a teraz kiedy jestem świadoma, że są to moje ostatnie chwile, przeżywam zwątpienie, martwię się, czy mój mąż sobie poradzi, co z dziećmi...nie wiem jak tam będzie, po drugiej stronie, czuję jakiś dziwny lęk, obawy...

Opiekunka wysłuchiwała ją i tuląc ją, powiedziała ciepło: „tak szczerze to wszystko mi powiedziałaś, proszę powiedz to tak samo Maryi.” – Kiedy opiekunka wyszła – wspominał małżonek zmarłej, żona zwróciła się w stronę obrazu i wyciągnęła do Maryi zbolatą dłoń. Powiedziała do niej – Matko to moja dłoń. Podaję Ci ją, a Ty chwyć mnie mocno i przeprowadź bezpiecznie na drugi brzeg. I tak odeszła w pokoju, spoglądając w stronę obrazu Maryi. Jej syn mieszkający w innej miejscowości w tym samym czasie miał przeświadczenie, że mama przyszła się z nim pożegnać. Gdy zadzwonił do domu okazało się że mama właśnie odeszła do domu Ojca.

Upraszaemy już dziś sobie i naszym bliskim łaskę dobrej śmierci -w obecności Jezusa, Maryi i naszych bliskich. Nie czekajmy z tym do ostatniej chwili. Wzywajmy opieki św. Stanisława.

Ze swej strony, po wakacjach jestem zbudowany i umocniony w wierze postawą wielu rodzin, które miałem okazję spotkać na letnich rekolekcjach. Zaimponował mi ich świadomy wybór takiej formy części urlopu, starania o katolickie wychowanie dzieci oraz troska o umocnienie więzi małżeńskich i rodzinnych. Z ich postawy płynie ogromna nadzieja na przyszłość, tym bardziej, że w znacznej liczbie były to rodziny z trójką, czwórką dzieci.

Z Siostrą Damianą mieliśmy również radość przyjmowania pielgrzymek diecezjalnych przy Sanktuariach w Rokitnicy i Winowie. Cieszyło nas to, że pielgrzymki były znacznie liczniejsze, a w każdej uczestniczyły także całe rodziny z dziećmi. Oby tzw. pandemia nie zatrzymała tego przebudzenia w wierze.

Zanim złożymy Bogu Najświętszą Ofiarę, apel i prośba zarazem. Św. Stanisław oręduje za Polską Módlmy się za naszą Ojczyznę, za naszych nieprzyjaciół. Weźmy też aktywny lub duchowy udział w Marszu dla życia wspierając w tym roku szczególnie Ojców w ich misji dla rodziny. o. Romuald

Litania do św. Stanisława Kostki

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże - zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże - zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, Królowo wyznawców, módl się za nami

Święty Stanisławie, miłością Boską zawsze pałający,

Święty Stanisławie, gorliwy czcicielu Najśw.

Sakramentu Ołtarza,

Święty Stanisławie, ukochany synu Najśw. Maryi

Panny,

Święty Stanisławie, pobożny sługo św. Barbary,

Święty Stanisławie, łaskawy obrońco konających,

Święty Stanisławie, wybrana ozdobo Tow.

Jezusowego,

Święty Stanisławie, mężny siebie samego zwycięzco,

Święty Stanisławie, dzielny pogromco duchów

piekielnych,

Święty Stanisławie, wspaniałomyślny wzgardzicielu

świata,

Święty Stanisławie, niewzruszona wśród

prześladowania opoko,

Święty Stanisławie, jaśniejące zwierciadło nabożeństwa,

Święty Stanisławie, doskonały wzorze posłuszeństwa,

Święty Stanisławie, mistrzu skromności i świątobliwości,

Święty Stanisławie, piękny kwiecie czystości,

Święty Stanisławie, gorliwy w dopełnianiu powołania Boskiego,

Święty Stanisławie, zwycięzco własnych zmysłów,

Święty Stanisławie, któryś świętej ze chrztu niewinności aż da śmierci dochował,

Święty Stanisławie, którego aniołowie niebiescy Ciałem Najświętszym karmili,

Święty Stanisławie, któremu Maryja Dziecię Jezus na rękę złożyła,

Święty Stanisławie, któryś nieprzyjaciela dusz znakiem krzyża św. odpędził,

Święty Stanisławie, któryś godzinę śmierci swej przepowiedział,

Święty Stanisławie, którego sława wielkiej świątobliwości słynie po całym świecie,

Święty Stanisławie, któryś ojczyznę swoją z różnych przygód i niebezpieczeństw wyratował,

Święty Stanisławie, opiekunie młodzieży niewinnej.

Abyśmy cnoty Twoje naśladowali, **uproś nam u Boga**

Abyśmy bez Sakramentów świętych z tego świata nie schodzili,

Abyśmy natchnieniom Boskim powolnymi byli,

Abyśmy pokusy czarta, świata i ciała zwyciężali,

Abyśmy zawsze bogobojnie żyli,

Abyśmy zbawienia wiecznego dostąpić mogli.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - przepuść nam, Panie

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - wysłuchaj nas, Panie

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - zmiłuj się nad nami, Panie.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie eleison, Chrysta eleison, Kyrie eleison.

V. Módl się za nami św. Stanisławie,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

